

MAŁGORZATA GÓRSKA

### WŁAŚCIWOŚCI WALENCYJNE ŁACIŃSKICH PRZYSŁÓWKÓW

W modelu gramatyki dependencyjnej stworzonym przez francuskiego syntaktyka Lucien Tesnière'a<sup>1</sup> walencja definiowana jest jako właściwość przysługująca wyłącznie czasownikowi, a polegająca na otwieraniu przezeń „pustych miejsc” do wypełnienia przez inne wyrazy, określone zarówno co do ilości, jak i jakości. Badacze, którzy przejęli i rozwijali teorię Tesnière'a, a byli to przede wszystkim językoznawcy niemieccy – m.in. H. Brinkmann, J. Erben, H.-J. Heringer, W. Bondzio i G. Helbig, uznali, że można mówić również o walencji innych części mowy. Wiązało się to w pewnym stopniu z jednym z najważniejszych problemów, z jakim zetknęli się badacze walencji, a mianowicie: w której płaszczyźnie języka walencję sytuować, tzn. czy jest ona zjawiskiem „powierzchniowym”, morfologiczno-syntaktycznym, czy też zjawiskiem struktury głębokiej? W niezwykle bogatej i interesującej dyskusji na ten temat, która ostatecznie doprowadziła do uznania, że można mówić zarówno o walencji logiczno-semantycznej, jak i syntaktycznej<sup>2</sup>, ważny jest szczególnie jeden głos. Pochodzi on od W. Bondzia, badacza, który uważał, że walencja jest zjawiskiem prymarnie semantycznym<sup>3</sup>. Wychodził on od walencji pojmowanej jako relacja w pozajęzykowych, tzn. uniwersalnych stosunkach rzeczywistości. W logice

---

Mgr MAŁGORZATA GÓRSKA – asystent Katedry Filologii Klasycznej (Łacińskiej) Instytutu Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: ul. Pozytywistów 7/9, 20-639 Lublin; e-mail: gorska@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Zob. TESNIÈRE (1934), (1953), a przede wszystkim (1959). Gramatyka zależności L. Tesnière'a jest jedną z kilku gramatyk dependencyjnych, wśród których wymienić można np. teorię zależności D. G. HAYSA (1964) czy I. MEL'ČUKA (1988).

<sup>2</sup> Zob. np. NIKULA (1976:11-12) czy HELBIG (1982).

<sup>3</sup> BONDZIO (1971).

predykatów relację taką przedstawia się za pomocą pojęć: „predykat” *resp.* „funktor”, „puste miejsca” i „argumenty” predykatu. Bondzio jako przykład podaje czasownik „pilnować/nadzorować”, który można opisać jako predykat (funktor) z dwoma przez odpowiednie argumenty obsadzalnymi pustymi miejscami, co schematycznie zapisuje się  $R(x,y)$  lub  $x R y$ . Bondzio definiuje zatem walencję jako właściwość predykatów logicznych: „Właściwość znaczenia, by posiadać puste miejsca w opisanym relacyjnologicznym sensie, nazwiemy terminem «walencja»”<sup>4</sup>. Jeśli zaś walencję definiuje się jako właściwość znaczenia, to nie może ona być wyłącznie cechą jakiejś jednej części mowy<sup>5</sup> i, co za tym idzie, nie może się ograniczać tylko do czasownika. Wniosek, jaki się w związku z tym nasuwa, jest taki, że właściwości walencyjne cechują także inne autosemantyczne części mowy<sup>6</sup>, tzn. przymiotniki, rzeczowniki, a nawet przysłówki.

Nieco inaczej ujmuje rzecz D. Buttler, która odwołuje się do rozróżnienia na dwie klasy wyrazów: wyrazy o znaczeniu „zamkniętym” („absolutnym”), tzn. takie, które nie wymagają żadnych treściowych uzupełnień, oraz wyrazy o znaczeniu „otwartym” („względny”), dla których niezbędne są pewne elementy uzupełniające. I właśnie te ostatnie cechuje właściwość regularnego przyłączania członów, które dopełniają ich treść, czyli cechuje je właściwość walencji. Stąd też walencja, ponieważ zależy od stopnia znaczeniowej kompletności wyrazu, nie może przysługiwać jedynie czasownikowi<sup>7</sup>.

Najlepiej pod względem właściwości walencyjnych zostały opracowane, poza czasownikami, przymiotniki i rzeczowniki. Dokonało się to zwłaszcza na gruncie języka niemieckiego, gdzie powstały, obok słownika walencyjnego czasowników niemieckich<sup>8</sup>, także słowniki walencyjne przymiotników<sup>9</sup> i rzeczowników niemieckich<sup>10</sup>.

Jeśli chodzi o język łaciński, to jak dotąd obszerniejszego opisu doczekały się jedynie czasowniki w pracy niemieckiego filologa i językoznawcy H. Happa *Grundfragen einer Dependenz-Grammatik des Lateini-*

---

<sup>4</sup> BONDZIO (1971:89).

<sup>5</sup> BONDZIO (1971:89-90).

<sup>6</sup> Por. SOMMERFELD, SCHREIBER (1977:11).

<sup>7</sup> Zob. BUTTLER (1976:17).

<sup>8</sup> HELBIG, SCHENKEL (1973).

<sup>9</sup> SOMMERFELD, SCHREIBER (1974).

<sup>10</sup> SOMMERFELD, SCHREIBER (1977).

*schen*<sup>11</sup>. Nie ulega także wątpliwości, że – podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych języków – walencja cechuje również łacińskie przymiotniki (np. *similis* kto? do kogo?) i rzeczowniki, przynajmniej dewerbatywne (np. *reditus* czyj? skąd?) i deadiektywne (np. *similitudo* czyje? do kogo? między kim?), które do pewnego stopnia odzwierciedlają walencję swych podstaw. A ponieważ, jak to już zostało powiedziane, walencja jest właściwością wszystkich autosemantycznych części mowy, musi cechować także przysłówki. Artykuł niniejszy jest próbą wykazania, że właściwości walencyjne mają także przysłówki łacińskie, przynajmniej niektóre.

Jedną z grup przysłówek, którą cechuje walencja, są przysłówki pochodzące od niektórych niepełnoznaczących przymiotników, takich jak np. przymiotnik *utilis*, który jest dwuwalencyjny: *quis?* i *cui?* Jednakże, aby móc stwierdzić, jakie, a przede wszystkim ile pustych miejsc otwierają przysłówki do wypełnienia przez odpowiednie uzupełnienia, należy najpierw omówić pewną kwestię, która stanowi problem także w odniesieniu do walencji przymiotnika. Kwestię tę można określić jako „kierunek” walencji.

Otóż w teorii walencji funkcjonują dwa pojęcia: pojęcie „nośnika walencji” i pojęcie „partnera walencji”. Ich znaczenie bardzo dobrze można wyjaśnić za pomocą wprowadzonego przez B. Abramova pojęcia potencji syntaktycznych, definiowanych jako zdolność wyrazów do pełnienia określonych funkcji syntaktycznych w zdaniach i jednocześnie prawidłowego wiązania ze sobą innych wyrazów<sup>12</sup>. Z uwagi na hierarchiczną budowę zdania wyrazy mogą mieć potencje dwojakiego rodzaju, z których jedne Abramov nazywa potencjami centrypetalnymi, a drugie potencjami centryfugalnymi. Potencje centrypetalne są skierowane do strukturalnego centrum zdania i pozwalają wyrazom pojawić się w zdaniu w pozycji zależnej. Natomiast potencje centryfugalne sprawiają, że wyraz może być uzupełniany przez inne wyrazy i dominować nad nimi<sup>13</sup>. Nośnikami walencji można zatem nazwać wyrazy dysponujące potencjami centryfugalnymi, a partnerami walencji – wyrazy charakteryzujące się potencjami centrypetalnymi. Nośnikami walencji są przede wszystkim czasowniki; rzeczowniki, jako uzupełnienia (podmiot, dopełnienia, niekiedy okoliczniki) czasownika – nośnika walencji, są oczywiście partnerami walencji. Jednak jednoznaczne ustalenie roli przymiotników jako nośników i jako partnerów

<sup>11</sup> HAPP (1976); zob. też KACZMARKOWSKI (1979).

<sup>12</sup> ABRAMOV (1971:51).

<sup>13</sup> ABRAMOV (1971:52).

walencji stanowi pewien problem. Otóż autorzy słownika walencyjnego przymiotników niemieckich, K. E. Sommerfeld i H. Schreiber<sup>14</sup>, wychodzą od logiczno-semantycznego sposobu pojmowania walencji przymiotnika. Stwierdzają oni mianowicie, za W. Bondzio<sup>15</sup>, że każdy przymiotnik otwiera co najmniej jedno logiczne miejsce puste. Miejsce to jest do wypełnienia przez nosiciela właściwości, którą oznacza dany przymiotnik. Oznaczone przez ten przymiotnik pojęcie stanowi logiczny predykat wobec tegoż nosiciela. Obok przymiotników jednomiejscowych są też przymiotniki wielomiejscowe, które oznaczają relacje między odpowiednimi argumentami i dla nich otwierają puste miejsca. I tak, według nich, w zdaniu:

*Syn jest podobny do swojego ojca.*

przymiotnik *podobny* ma dwa uzupełnienia syntaktyczne: człon wobec niego zależny *do swojego ojca* oraz podmiot *syn*. Podobnie w zdaniu:

*Syn jest mężczyzną podobnym do swojego ojca.*

Sommerfeld i Schreiber widzą również dwa uzupełnienia przymiotnika *podobny*: podrzędny wobec niego *do swojego ojca* oraz nadrzędny wobec niego *mężczyzną*. Walencja ma więc niejako dwa kierunki: od przymiotnika i na przymiotnik.

Nie wszyscy jednak zgadzają się z takim dwukierunkowym sposobem pojmowania walencji przymiotnika i wskazują na pewne trudności teoretyczne z tym związane. Do badaczy takich należy np. K. Tarvainen<sup>16</sup>, który uznaje jedynie walencję przymiotnika jako składniowego nadrzędnika. Przy dwukierunkowym sposobie traktowania walencji dochodzi bowiem, jego zdaniem, do pomieszania płaszczyzny logiczno-semantycznej i płaszczyzny syntaktycznej. A zatem walencja przymiotnika bywa pojmowana dwojako. W rozumieniu węższym za uzupełnienia przymiotnika uznaje się jedynie określenia zależne od niego syntaktycznie. W ujęciu szerszym jako uzupełnienie przymiotnika traktuje się również wyraz jego logicznego odniesienia, tzn. podmiot zdania, w którym ten przymiotnik jest orzecz-

---

<sup>14</sup> SOMMERFELD, SCHREIBER (1974).

<sup>15</sup> Zob. BONDZIO (1971:90).

<sup>16</sup> Zob. TARVAINEN (1981:72-76).

nikiem, oraz rzeczownik, do którego tenże przymiotnik odnosi się jako przydawka.

Podobnie można spojrzeć na walencję przysłówka, tzn. można uznać, że każdy przysówek otwiera jedno logiczne miejsce puste do wypełnienia przez czasownik lub drugi przysówek, do którego się odnosi, i tak np. przysówek *wesoło* wymaga chociażby czasownika *śmiać się*. Poza tym istnieją przysłówki, które wymagają także drugiego uzupełnienia, np. o przysłówku *podobnie* ze zdania

*Syn wygląda podobnie jak jego ojciec.*

można by było powiedzieć, że ma dwa uzupełnienia: czasownik *wygląda*, do którego logicznie się odnosi, ale wobec którego jest podrzędny, oraz człon *jak jego ojciec*, dla którego jest nadrzędnikiem. Oczywiście tutaj również zachodzi sytuacja zbliżona do tej, która ma miejsce w przypadku przymiotnika, tzn. walencja przysłówka ma dwa kierunki: na przysówek i od przysłówka, przy czym ta pierwsza ma charakter jedynie logiczno-semantyczny, natomiast ta druga także syntaktyczny. Gdyby więc przyjąć ten dwukierunkowy sposób patrzenia na walencję przysłówka, należałoby uznać, że każdy przysówek, również łaciński, cechuje walencja, ponieważ każdy ma przynajmniej jedno uzupełnienie w postaci czasownika lub drugiego przysłówka, do którego w zdaniu logicznie się odnosi, a tylko niektóre przysłówki przybierają jeszcze jedno uzupełnienie, tym razem w postaci członów składniowo od nich zależnych. Ponieważ o tym pierwszym uzupełnieniu, jeśli w ogóle uzna się je za powiązane walencją z przysłówkiem, niewiele więcej można powiedzieć ponad to, że jest to wyraz jego logicznego odniesienia, artykuł niniejszy ograniczy się jedynie do zarysowania właściwości walencyjnych przysłówków łacińskich jako składniowych nadrzędników. W takim ujęciu walencja cechuje tylko niektóre przysłówki, a te, które walencję mają, przybierają tylko jedno uzupełnienie, przy czym charakter semantyczny i forma morfo-syntaktyczna tego uzupełnienia zależy od typu semantycznego, a w niektórych wypadkach od formy przysłówka. I tak wśród przysłówków łacińskich charakteryzujących się walencją w węższym, tzn. nie tylko logiczno-semantycznym, ale także syntaktycznym sensie, można, jak się wydaje, wyróżnić pięć grup.

(I) Grupę pierwszą stanowią przysłówki sposobu utworzone od niepełnoznaczących przymiotników, przy których występuje dopełnienie, najczęściej w datiwie (lub niekiedy w innej formie). Przysłówki te to np.: *utiliter*, *apte*,

*similiter, dissimiliter, amice, benigne, crudeliter* itp. Ich uzupełnienia określają osoby lub rzeczy i mogą przybierać postać:

1. rzeczownika w datiwie, np.:

Liv. 27, 48, 12: [...] deinde crescente certamine et clamore impotentius iam regi et inter duas acies versari velut incerti quorum essent, haud **dissimiliter navibus** sine gubernaculo vagis.

Cic. *Fam.* 13, 72, 2, 8: [...] quod reliquum est, sic velim existimes, quibuscumque rebus **Caerelliae benigne** feceris, mihi te gratissimum esse facturum.

2. zwrotu przyimkowego „*ad* + rzeczownik w akuzatiwie”, np.:

Cic. *Orat.* 228, 12: [...] ut quicquid in his rebus fiat **utiliter ad pugnam** idem ad aspectum etiam sit venustum, [...]

Cic. *Part.* 30, 9: [...] dederit occasionem nobis aliquam ut dicamus aliquid **ad tempus apte**, [...]

3. zwrotu przyimkowego „*erga* + rzeczownik w akuzatiwie”, np.:

Cic. *Fin.* 1, 34, 4: [...] Torquatos nostros? quos tu paulo ante cum memoriter, tum etiam **erga nos amice** et **benivole** collegisti, [...]

4. zwrotu przyimkowego „*in* + rzeczownik w akuzatiwie”, np.:

Cic. *Verr.* 1, 1, 56, 2: Dicimus C. Verrem, cum multa libidinose, multa **crudeliter in civis Romanos** atque socios, multa **in deos hominesque nefarie** fecerit, [...]

(II) Na drugą grupę składają się przysłówki oznaczające ilość lub miarę, takie jak np. *multum, parum, tantum, satis* itp. Jako uzupełnienie pojawia się przy nich rzeczownik nazywający osobę lub rzecz, której ilość jest podawana. Rzeczownik ten przybiera formę genetiwu, określanego, jak wiadomo, w gramatykach łacińskich jako *genetivus partitivus* (ewentualnie *genetivus materiae*), np.:

Cic. *de Orat.* 1, 256, 7: [...] sed me hercule non ita **multum spatii** mihi habere videntur, [...]

Cic. *Tul.* 6, 3: [...] ut ita tibi **multum temporis** ad dicendum sumas [...]

Cic. *Phil.* 11, 17, 5: [...] cum L. Scipioni provincia Asia obvenisset, **parumque** in eo putaretur esse **animi, parum roboris**, [...]

Cic. *S. Rosc.* 97, 10: Fac audisse statim; quae res eum nocte una **tantum itineris** contendere coegit?

Cic. *S. Rosc.* 149, 3: [...] qui, si iam **satis aetatis** ac **roboris** haberet, ipse pro Sex. Roscio diceret.

(III) Grupę trzecią tworzą przysłówki miejsca, takie jak *ubi*, *ubicumque*, *ubinam*, *nusquam*, *eo*, *aliquo* itp., przy których jako uzupełnienia występują rzeczowniki w genetiwie, również partitiwie, jakkolwiek w funkcji tej pojawiają się jedynie genetiwy rzeczowników takich, jak *gens*, *terra* i *locus*, np.:

- Cic. *Att.* 5, 10, 4.1: Ergo haec quoque hactenus; etsi mihi nihil erat propositum ad scribendum, quia quid ageres, **ubi terrarum** esses, ne suspicabar quidem.
- Cic. *Nat. deor.* 1, 121, 17: [...] nihil est enim virtute amabilis, quam qui adeptus erit **ubicumque** erit **gentium** a nobis diligetur.
- Cic. *Sest.* 68, 6: Res erat et causa nostra **eo** iam **loci** ut erigere oculos et vivere videretur.
- Cic. *Fam.* 11, 1, 3, 2: [...] cedendum ex Italia, migrandum Rhodum aut **aliquo terrarum** arbitror.

Do grup czwartej i piątej zaliczone zostały przysłówki, których walencja związana jest nie tyle z ich znaczeniem, co z formą, są to bowiem służące porównaniu przysłówki w stopniu wyższym i najwyższym.

(IV) Tworzące grupę czwartą przysłówki w stopniu wyższym przybierają uzupełnienie w postaci rzeczownika w ablatiwie, który, jak wiadomo, w gramatykach łacińskich występuje pod nazwą *ablativus comparationis*, np.:

- Cic. *Inv.* 1, 109, 29: [...] quemadmodum enim dixit rhetor Apollonius, ‘**lacrima nihil citius** arescit.’
- Cic. *Att.* 7, 3, 1, 6: [...] etsi cupidissime expetitur a me est et te adprobante ne **diutius anno** in provincia essem, [...]

Przy przysłówkach w stopniu wyższym jako uzupełnienie może pojawić się także, zamiast ablatiwu, wyrażenie rozpoczynające się od *quam*, np.:

- Cic. *S. Rosc.* 89, 2: [...] tempus hercule te **citius quam oratio** deficeret.
- Cic. *Fam.* 9, 20, 3, 7: Patriam eluxi iam et **gravius et diutius quam ulla mater** unicum filium.

(V) Jako piątą i ostatnią grupę przysłówków łacińskich, które charakteryzują się właściwościami walencyjnymi, można wymienić przysłówki w stopniu najwyższym. Przybierają one jedno uzupełnienie w postaci rzeczownika w genetiwie, który również określa się jako *genetivus partitivus*, np.:

Cic. *Brut.* 78, 4: [...] C. Sulpicius Galus, qui **maxume omnium nobilium** Graecis litteris studuit; [...]

Liv. 33,15,10,1: Macedones et **maxime omnium** frequentes ad signa fuerant et diu ancipitem victoriae spem fecerunt; [...]

Cic. *De orat.* 3, 74, 8: [...] quippe qui **omnium maturime** ad publicas causas accesserim [...]

Tak pokrótce przedstawia się walencja przysłówków łacińskich jako składniowych nadrzędników. Należy jednak jeszcze zwrócić uwagę na kwestię, która została jedynie wspomniana (zob. s. 87), a mianowicie, że walencja wymienionych tu przysłówków nie ma jednorodnego charakteru. Otóż przysłówki z grup (I), (II) i (III) cechuje walencja, którą można określić jako prymarnie semantyczną, ponieważ są one wyrazami niepełnoznacznymi, wyrazami, według terminologii D. Buttler (zob. s. 84), o znaczeniu „otwartym”, wystąpienie zatem przy nich uzupełnienia jest konieczne dla uzyskania przez nie znaczeniowej kompletności. Jeśli natomiast chodzi o przysłówki z grup (IV) i (V), tzn. o przysłówki w stopniu wyższym i najwyższym, to – jak się wydaje – wymagane przez nie uzupełnienia nie wynikają z ich walencji logiczno-semantycznej, tylko z ich roli syntaktycznej, tzn. z faktu, że są uwikłane w porównanie. Za takim sposobem traktowania ich walencji przemawia to, iż przysłówki te, występując w stopniu równym, nie wymagają uzupełnień.

Zaprezentowane wyżej grupy przysłówków, jak się wydaje, świadczą o tym, że właściwości walencyjne cechują nie tylko czasowniki, przymiotniki i rzeczowniki łacińskie, ale również łacińskie przysłówki. Oczywiście problem walencji przysłówków łacińskich został tu jedynie zarysowany. Otwarte nadal pozostają co najmniej dwa zagadnienia, mianowicie zagadnienie określone jako „kierunek” walencji przysłówka oraz częściowo, związana z nim, kwestia płaszczyzny języka, na której walencję poszczególnych typów przysłówków należy sytuować. Poza tym lista przysłówków łacińskich, które charakteryzują się właściwościami walencyjnymi, również nie została przedstawiona w sposób wyczerpujący i najprawdopodobniej może być rozszerzona.



## NOTA BIBLIOGRAFICZNA

- ABRAMOV B. A.: *Zur Paradigmatik und Syntagmatik der syntaktischen Potenzen*. W: *Beiträge zur Valenztheorie*. The Hague 1971 s. 51-66.
- BONDZIO W.: *Valenz, Bedeutung und Satzmodelle*. W: *Beiträge zur Valenztheorie*. The Hague 1971 s. 84-104.
- BUTTLER D.: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny. Walencja wyrazów*. Warszawa 1976.
- HAPP H.: *Grundfragen einer Dependenzgrammatik des Lateinischen*. Göttingen 1976.
- HAYS D. G.: *Dependency Theory: a Formalism and Some Observations*. „Language” 40: 1964 nr 4 s. 511-525.
- HELBIG G.: *Valenz und Sprachebenen*. „Zeitschrift für Germanistik” 3:1982 H 1 s. 69-84.
- HELBIG G., SCHENKEL W.: *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Verben*. 2. Aufl. Leipzig 1973.
- KACZMARKOWSKI M.: [Rec.] Happ H., *Grundfragen einer Dependenzgrammatik des Lateinischen*. Göttingen 1976. „Roczniki Humanistyczne” 27:1979 z. 6 s. 55-68.
- MEL'ČUK I.: *Dependency Syntax: Theory and Practice*. New York 1988.
- NIKULA H.: *Verbvalenz. Untersuchung am Beispiel des deutschen Verbs mit einer kontrastiven Analyse Deutsch-Schwedisch*. Uppsala 1976.
- SOMMERFELD K. E., SCHREIBER H.: *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Adjective*. Leipzig 1974.
- SOMMERFELD K. E., SCHREIBER H.: *Wörterbuch zur Valenz und Distribution deutscher Substantive*. Leipzig 1977.
- TARVAINEN K.: *Einführung in die Dependenzgrammatik*. Tübingen 1981.
- TESNIÈRE L.: *Comment construire une syntaxe*. „Bulletin de la Faculté des Lettres de Strasbourg” 12:1934 s. 219-229.
- TESNIÈRE L.: *Essquisse d'une syntaxe structurale*. Paris 1953.
- TESNIÈRE L.: *Éléments de syntaxe structurale*. Paris 1959.

## THE VALENCY PROPERTIES OF LATIN ADVERBS

## S u m m a r y

The paper sought to prove that the valency properties characterize not only Latin verbs, adjectives and nouns, but also Latin adverbs. Since only the valency of adverb as a component of the primary has been given on the list of adverbs which are ascribed by valency properties. On the list there are some adverbs of manner, adverbs of place, adverbs describing number or measure, and also adverbs in the comparative and in the superlative. It is assumed that the valency of the latter adjectives has a syntactic character, in contradiction to the adverbs in the positive which are characterized by the primarily semantic valency.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** gramatyka dependencyjna, walencja, walencja autosemantycznych części mowy, walencja przysłówka.

**Key words:** dependency grammar, valency, valention of the autosemantic parts of speech, valention of adverb.